KRAKAU — 2 Kreuzer

Nr. 17. Dnia 17 stycznia. Sroda. Dnia 5 (17) stycznia 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Antoniego Op. W.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5		Wschód księżyca o godzinie 11 minut 7 r.		Niedziela:	Agnieszki P. M.
Czwartek:	Katedry św. Piotra.	Zachód „ „ 4-ej „ 15		Zachód „ „ 12 44 r.		Poniedz:	Wincentego Męczen.
Piątek:	Henryka Biskupa.	Długość dnia godzin 8 „ 10		Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 1 (st. 5 c. 1)		Wtorek:	Ildefonsa B. W.
Sobota:	Fabjana i Sebastjana	Przybyło „ 0 „ 32		Dziś o godzinie 4-ej zrana, zimna 0°.		Środa:	Tymoteusza B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rościsława, jutro Jaropełka.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.)

Wybory: Wybory na siedmiu sędziów sądu handlowego lub ich zastępców. (Sala magistratu—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Ostatni dzień wystawy szkiców i przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); jutro „Pajace" (z udziałem pani Konarskiej oraz pp. Broggi-Muttinie'go i Ernesta Colli'ego) oraz „Syrena"; — **Rozmaitości:** dziś „Damy i huzary" oraz „Zjazd koleżeński"; jutro „Bajki";—**Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Stoliki magnetyczne" oraz „Żołnierze Ludwika XIII-go". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Piszą nam z Petersburga, iż na obecnym zjeździe lekarzy poruszona została kwestja gruntownego zreformowania prostytucji, tudzież zarządzenia właściwych środków dla wstrzymania coraz bardziej rozwijających się chorób przymiotowych. W tym celu wniesiony został we właściwej sekcji dla chorób skórnych i przymiotowych projekt zjazdu ogólnego lekarzy, kwestją tą bezpośrednio zainteresowanych. Dyrektor departamentu lekarskiego, rz. r. st. Ragozin, zapewnił projektowi temu ze swojej strony możliwe poparcie. Projekt zjazdu został przyjęty jednomyślnie, a równocześnie zebranie wyraziło p. dyrektorowi departamentu podziękowanie, iż sprawą tą zechciał się zainteresować i poparcie jej swoje zapewnić. Obradom sekcji przewodniczył dr. medycyny Watraszewski z Warszawy.

= *Warsz. gub. wiedom.* donoszą, że w osadzie Kowal, w pow. włocławskim, zachorowało w zeszłym tygodniu na cholerę azjatycką osób 15, zmarło 9.

= Prowadzący meldunki pod nrem 57-ym przy ul. Grzybowskiej, Szłama Finkel, został, jak donosi *Gaz. polic.*, pozbawiony prawa zajmowania się raz na zawsze podobnego rodzaju czynnościami.

= Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów odroczono do przyszłego tygodnia, t. j. do przyjazdu głównego inżeniera Lindleya.

= W dalszym ciągu na tombolę, odbyć się mającą w dniu 4-ym lutego r. b. na korzyść kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich, nadesłali fanty pp.: Ludwik Temler, Henrjeta Daniłowska, Aloizy Ludwig, A. Ocetkiewicz, B. Grabska, M. Feldsztejn, Konarzewski i Sp., Wolf Goldflam, Fryderyk Halkader, Piotr Noskowski, Stanisław Blechszmidt, Stanisławowa Rotwandowa, Aurelja Fiszer, W. Czerski, Lucyna Ćwierciakiewiczowa, Stanisław Pinkus.

= Dowiadujemy się, iż na posadę dyrektora Muzeum przemysłu i rolnictwa, którą przez długi szereg lat do ostatniej chwili zajmował świeżo zgasły dziekan, Jerzy Alexandrowicz, ma być zaproszony mecenas Lucjan Wrotnowski. Jak dotąd, o ile wiemy, jestto kandydatura najpoważniejsza.

= Dr. L. Fogel został mianowany ordynatorem kliniki ginekologicznej przy uniwersytecie warszawskim.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dziś, o godz. 3 ej po południu, z kościoła po-karmelickiego przy Krakowskiem Przedmieściu będą wyprowadzone zwłoki ś. p. księdza Adama Kryńskiego.

Kapłan ten zgasł przed trzema dniami w 68-ym roku życia, a 44 prezbiterjatu.

Ukończywszy akademję duchowną w stopniu kandydata św. Teologji, ś. p. ks. Kryński pełnił różne obowiązki parafjalne i pedagogiczne, a cały jego żywot był poświęcony gorliwej pracy w winnicy pańskiej.

Ostatnio sprawował obowiązki przewodnika sumień alumnów seminarjum, a był przez młodzież duchowną szanowany i kochany.

= Ostatnia posługa.

Pogrzeb ś. p. Jerzego Aleksandrowicza zgromadził kilkotysięczny orszak, zalegający znaczną część Krakowskiego Przedmieścia przed kościołem św. Krzyża.

W orszaku tym znaleźli się przedstawiciele wszystkich sfer naszej inteligencji.

Z kolegów nieboszczyka byli: profesor dr. Baranowski, dziekan dr. Brodowski i dr. Mierzyński, a wśród przedstawicieli świata lekarskiego, prawniczego, pedagogicznego, literackiego, artystycznego i finansowego znalazło się do tysiąca b. uczniów nieboszczyka z gimnazjum realnego, kursów farmaceutycznych, akademji medyko-chirurgicznej, szkoły głównej, wreszcie uniwersytetu.

Do wieńców już wymienionych przybyły jeszcze: „Od uczennic", „Od ogrodu w Łazienkach", „Od najstarszych kolegów", „Od władz Towarzystwa kred. ziemskiego", „Ukochanemu ojcu i dziadowi", „Od przyjaciół Juljusza i Joanny Wertheimów", „Czcigodnemu profesorowi siostry Rutowskie", „Szkoła ogrodnicza w Częstochowie założycielowi pierwszej szkoły ogrodniczej", „Od b. uczniów gimnazjum realnego" i „Od ogrodników warszawskich".

Wieńce w liczbie kilkudziesięciu złożono na udekorowanym wozie, postępującym bezpośrednio za trumną.

Początkowo istniał zamiar nieść trumnę dopiero od rogatek, liczne jednak grono wielbicieli zasług ś. p. Aleksandrowicza odrazu w kościele wzięło trumnę na barki i wciąż się zmieniając poniosło ją aż do mogiły.

Na czele orszaku szedł *in corpore* zarząd Towarzystwa ogrodniczego.

Nad porządkiem, oprócz p. J. Kaczyńskiego, czuwali pp.: Al. Girdwoyń i T. Chrzański.

Kondukt żałobny prowadził ks. Wyszyński, członek Tow. ogrodniczego.

Kilkotysięczny orszak posuwał się przez ulicę Hr. Berga, Mazowiecką i Wierzbową, a następnie plac Teatralny, Bielańską, Przejazd i Dziką.

Wóz z wieńcami wyminął kondukt i od rogatek przedstawiciele instytucyj, redakcyj oraz różnych korporacyj nieśli wieńce.

Orszak skierował się aż przy ostatniej bramie prawie na kraniec cmentarza, którego zarząd wysypał aleje piaskiem i przybrał choiną.

Otwarty grób (nieboszczyk w przedśmiertnej woli polecił, aby go pochowano w ziemi) otoczono wieńcami, co sprawiało imponujący widok.

Po krótkich modłach obrzędowych i pieniach „Duszy, co rzuca świata cierpienia" oraz „*Salve Regina*", ksiądz Wyszyński polecił duszę ś. p. Jerzego modłom obecnych i trumnę spuszczono do grobu, a obecni starodawnym zwyczajem rzucali grudki ziemi do wnętrza.

Wieńce położono na usypanej mogile, wstęgi zaś odcięte oddano na pamiątkę pozostałej rodzinie.

Na najbliższem zebraniu ogólnem Towarzystwa ogrodniczego będą wypowiedziane mowy ku uczczeniu zasłużonego nieboszczyka.

= Ze sztuki.

* Dziś o godz. 7-ej wieczorem nastąpi zamknięcie dorocznej wystawy szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej, urządzonej staraniem Salonu artystycznego przy Nowym-Świecie.

Wystawa trwała sześć tygodni.

Przez ciąg istnienia zwiedziło wystawą 8,650 osób, różnych zaś dzieł, licząc w to i okazy ze sztuki stosowanej, sprzedano przeszło za rs. 4,800.

Tak znakomity rezultat należy głównie przypisać pożądanej działalności zarządu Salonu, który nie szczędził trudów i zabiegów, by doroczny ten popis przyniósł korzyść tak publiczności, jak i kolonji artystycznej.

Z uwagi, iż z pomienionej wystawy pozostało jeszcze dużo okazów z każdego działu sztuki, a więc malarstwa czystego, wodnego i stosowanego, a nadto spora ilość wszelkiego rodzaju szkiców, zarząd postanowił je wyprzedać drogą licytacji, która rozpocznie się w piątek, o g. 11 przed południem i trwać będzie codziennie do godz. 7-ej wieczorem.

W dnie licytacyjne wstęp do Salonu bezpłatny; publiczność będzie mogła tym sposobem dokładnie poznać dzieła, wystawione na sprzedaż.

Przez dzień jutrzejszy Salon będzie zamknięty.

= Po wystawie.

Delegowany przez grono kolegów na wystawę powszechną do Chicago artysta-malarz, p. Walery Brochocki, powrócił do Warszawy.

Artysta miał polecony dozór nad stosownem rozmieszczeniem obrazów oraz konserwację płócien, z czego wywiązał się należycie.

Wraz z panem B. przyjechał i jeden z delegatów handlowych, pan S.

Przywiózł on projekt, mogący rzeszy malarskiej przynieść korzyści, a zarazem opłacić poniesione przez przedsiębiorcę niedobory.

W Chicago wielkiem powodzeniem cieszą się obecnie loterje przedmiotów sztuki, pan S. przeto zachęca malarzy do zniżenia cen dzieł pozostałych w Ameryce pod dozorem drugiego delegata ze strony przedsiębiorcy.

Niezwłocznie po ukończeniu umowy z malarzami, pan S. zawiadomi kolegę, aby przystąpił do sprzedaży biletów i losowania.

W razie gdyby rezultat tej manipulacji odpowiedział oczekiwaniom, pan S. zamierza wysłać do Chicago nową serję obrazów.

= Illuminacje.

Pierwsza illuminacja ślizgawki w ogrodzie Saskim w dniu wczorajszym, urządzona staraniem naczelnika przystani Towarzystwa wioślarskiego, p. Gardowskiego, ściągnęła tłumy amatorów ślizgawki.

Sprzedano z górą 500 biletów, oprócz bezpłatnych, wejść członków Towarzystwa wioślarskiego.

Teren, oświetlony kilkuset lampjonami chińskiemi, oraz illuminacja improwizowanej groty lodowej przy nader sprzyjającej pogodzie przedstawiały widok niezmiernie efektowny.

Łyżwowano i tańczono w takt muzyki wśród ożywionej rozmowy do godziny wpół do 11-ej wieczorem.

Illuminacja ślizgawki będzie mieć miejsca w każdy wtorek i piątek.

= Nowy zarząd.

Po wyborach nowego zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej, uskutecznionych na ogólnem zebraniu w ubiegły piątek, zarząd kasy znalazł się w kłopotliwem położeniu.

Dotychczasowy bowiem prezes kasy, ponownie wybrany do zarządu, p. Marchwicki, złożył mandat z powodu braku czasu, dotychczasowy zaś kasjer kasy zaliczkowej, a zarazem główny kasjer Towarzystwa, również ponownie powołany na członka zarządu kasy, uchylił się od spełniania nadal obowiązków kasjera wskutek tego, że uczestnicy nie zatwierdzili wniosku zarządu w sprawie wynagrodzenia dla pomocnika kasjera w sumie rs. 180 rocznie.

Wobec więc braku prezesa i kasjera, kasa zaliczkowa onegdaj nie funkcjonowała.

To też w celu obrania z pomiędzy siebie prezesa i kasjera oraz podziału innych czynności wczoraj członkowie zarządu kasy odbyli sesję, której wynik jest następujący:

Prezesem będzie dotychczasowy kasjer p. Cezary Miciński, który na ogólną prośbę zdecydował się pozostać w zarządzie, wice-prezesem p. Leon Wojciechowski, sekretarzem p. Kołakowski, buchalterem p. Wiewiórski i kasjerem pierwotnie powołany na kandydata na członka zarządu, p. Wańkowicz.

P. W. będzie dopełniał wypłat w biurze wydziału mechanicznego w zarządzie kolei codziennie po południu.

Pieniądze kasy zaliczkowo-wkładowej oddawane będą na przechowanie do kasy głównej za pokwitowaniem głównego kasjera, p. Micińskiego.

W ten sposób zorganizowany zarząd rozpoczął już swoje czynności

= Umorzona upadłość.

W masie upadłości Rubina Goldsteina, sąd handlowy tutejszy, wskutek przedstawienia sędziego-komisarza i syndyka tejże masy, umorzył postępowanie spadkowe, ogłoszone w r. z. na żądanie kilku wierzycieli upadłego kupca, utrzymującego sklep dystrybucyjny przy ulicy Franciszkańskiej.

Dodajmy, iż spieniężone przedmioty i towary upadłego starczyły zaledwie na zaspokojenie zaległych podatków magistratu m. Warszawy, i że Goldstein bankructwo swoje usprawiedliwił licznemi niepowodzeniami w interesie, co okazało się prawdą.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym podczas nabożeństwa żałobnego w kościele św. Krzyża, p. Potrzebskiej, żonie kupca, skradziono portmonetkę z kilkunastoma rublami w nader zuchwały sposób, gdyż złodziej dla dostania się do kieszeni, przeciął nożem rotundę, skutkiem czego wyrządził pani P. znaczną szkodę. — Podczas pogrzebu ś. p. Jerzego Aleksandrowicza, w tłoku, jaki się zrobił w bramie cmentarnej, p. Józefowiczowi wyciągnięto z kieszeni srebrną papierośnicę, a p. Karolinie Kruszyńskiej skradziono z mufki portmonetkę, mieszczącą 142 rs. — Pod № 6-ym przy ul. Bednarskiej, w mieszkaniu J. Koźniewskiego, spełniono kradzież futer, paltotów i rozmaitej garderoby, a nadto 61 rs.; złodziejów: Simgaszewicza i Chełkowskiego zdemaskowano, lecz tylko część łupu odzyskano. — Pod № 11-ym przy placu Teatralnym w kantorze Przyborskiego przytrzymano na uczynku kradzieży Natana Waltera. — Moszek Flater z pod № 6-go przy ul. Dzikiej oskarżył Szaję Garkę o przywłaszczenie materjału, danego do roboty. — Na ul. Miłej przytrzymano jakieś podejrzane indywiduum niosące tłomok; ujęty oddał pakunek lecz sam umknął; w tłomoku znajdowało się kilkadziesiąt sztuk bielizny z monogramami: M. K. i M. D. — W cyrkule zamkowym złożono znaleziony w piwnicy pod № 2-im przy ul. Marjensztadt kosz z różnemi rzeczami i listami, adresowanemi do Antoniny Sobocko.

= Spłoszeni.

Doniesienie korespondenta naszego z Płocka o zamachu złodziejów na sklep Herszlikowicza w tem mieście uzupełnić należy szczegółem następującym:

Złodzieje otworzyli już okno, lecz wykonanie dobrze uplanowanej kradzieży nie udało się, zostali bowiem przez przechodniów spłoszeni.

= Nieszczęśliwa matka.

Nocy wczorajszej Michalina Eugentysowa, zamieszkała chwilowo u brata, właściciela posesji na przedmieściu Koło, otruła się kwasem octowym.

Doza była tak silna, iż pomimo energicznego ratunku, życiu desperatki grozi niebezpieczeństwo.

Eugentysowa przed tygodniem, w krótkim stosunkowo okresie czasu, straciła troje dzieci na szkarlatynę.

Nieszczęśliwą matkę przywieziono do Warszawy, była bowiem bliską obłędu.

Słaba jest nadzieja, aby E. można było ocalić.

= Zamach zbrodniczy.

Nocy wczorajszej Aleksander Zdanowicz, robotnik z fabryki Ortwejna, powracając do domu przez ul. Złotą, wprost domu pod № 70-ym został uderzony kilkakrotnie młotkiem w głowę.

Zdanowicz, skutkiem ciężkich obrażeń, upadł i stracił przytomność.

Uciekającego napastnika przytrzymano.

Jest to Franciszek Baczyński, towarzysz Zdanowicza z tej samej fabryki.

Zeznał on, iż działał z pobudek zemsty osobistej.

= W epilepsji.

Na Brudnie cierpiąca „wielką chorobę" Emilja Bukszanowa, pod wpływem ataku, wpadła w kocioł, napełniony warem, przygotowanym do oczyszczenia zabitego wieprza.

Z powodu licznych oparzeń, stan chorej jest groźny.

= Zbrodnia.

W lesie, należącym do dóbr Jabłonna, znaleziono zwłoki młodej kobiety.

Na ciele denatki, przybranej w trzy kaftany i suknię samodziałową, znaleziono cztery rany, zadane narzędziem tępem.

Śledztwo zarządzono.

U techników.

Prof. Milicer przedstawił na wczorajszem zebraniu członków sekcji technicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu całą baterję typów filtru Maignen'a w najrozmaitszych wielkościach, dla użytku domowego, dla wojska w czasie pochodu.

Woda, przeznaczona do przeklarowania w filtrach Maignen'a, przechodzi przez krążek porcelanowy, dziurkowaty, następnie przez warstwę spodjum (węgiel zwierzęcy), a nakoniec przez worek z tkaniny amiantowej, wszystko to mieści się w kubełku metalicznym lub też w naczyniu kamionkowem, u spodu zaś naczynia znajduje się kran do wypuszczania wody klarownej.

Z badań dotychczasowych, wykonanych w pracowni Muzeum przemysłu i rolnictwa, filtr tego rodzaju okazał pewne zalety pod względem chemicznym, redukując ilość części organicznych, zawartych w 100,000 częściach wody filtrowanej z 2·57 do 0·38 czyli do $1/6$.

Bardziej jeszcze dobitnie działalność filtru Maignena uwydatniła się przy klarowaniu wody, do której dodano 1% moczu. Ilość części organicznych przed filtracją wynoszącą 28·52, obniżono po filtracji do 9·64.

Okazało się przy badaniach wody tą drogą filtrowanej, że twardość ogólna, wynosząca dla wody wiślanej w porze zimowej 8·43 przed filtracją, zmniejszyła się do połowy.

Ztąd wyprowadza prof. Milicer wniosek, że z dotychczasowych filtrów, okazany typ Maignen'a posiada pierwszorzędne znaczenie dla zdrowotności z jednej, a dla przemysłu, gdy idzie o zmniejszenie stopnia twardości, z drugiej strony i zaleca się do ogólnego rozpowszechnienia.

W myśl tych wstępnych uwag prof. Milicera okazał inżenier Diehl praktyczne rezultaty, otrzymane w ciągu kilku dni, z filtrem Maignen'a małego kalibru, przedstawiając w eprouwetkach szklanych, obok wody brudnej, wodę przeklarowaną. Inżenier Diehl nie ograniczył się na filtrowaniu wody, lecz zastosował męty i brudy wszelakiego pochodzenia, które następnie klarował. Ażeby dać czytelnikom pojęcie, zkąd niektóre okazy były wzięte, przytaczamy źródła zaczerpnięcia i tak: 1) z kolektora bielańskiego; 2) z pomyj kuchennych; 3) woda mydlana z pralni; 4) woda z kałuży ulicznej i 5) woda śniegowa zbrudzona odpadkami węgla kamiennego. Przeklarowanie tych i innych mniej lub więcej zabarwionych wód było w istocie modelowe na pierwszy rzut oka.

Dyskusja w tym przedmiocie, bardzo pouczająca i wielce zajmująca, wykazała, że oprócz badań w kierunku chemicznym należy jeszcze uwzględnić wyniki bakterjologiczne, które, dopełniając się wzajemnie, mogą ostatecznie o zaletach i wodach filtra Maignen'a decydować. Zastanawiającym faktem jest, że filtr tego rodzaju znany od 6 przeszło lat nie znalazł dotąd szerszego zastosowania. W armji francuskiej bowiem używane są do tej pory filtry Chamberlan'a.

Wadą ogólną filtrów tego rodzaju, przy stosowaniu w gospodarstwie domowem, jest trudność oznaczenia chwili, od której filtr przestał pracować pożytecznie i wymaga oczyszczenia. Czynność tego rodzaju wymaga specjalnych wiadomości i pewnych rękoczynów, chroniących filtr od przenikania mikroorganizmów do wnętrza tkanin amiantowych. Pracownia chemiczna lub bakterjologiczna może utrzymywać swoje filtry w porządku, trudno jednak przypuszczać, ażeby to samo mogło mieć miejsce z filtrami w domach prywatnych, nie pozostających pod dozorem specjalistów.

Dr. Nencki, obecny na posiedzeniu, przyrzekł, że na przyszłem zebraniu podzieli się z członkami sekcji technicznej wynikiem badań i doświadczeń w kierunku bakterjologicznym nad filtrami Maignen'a. Prof. Milicer zaś dopełni swoją pogadankę szczegółami, dotyczącemi filtrowania wody dla celów przemysłowych, dla kotłów parowych, przez zmiękczanie.

Druga część wieczoru zajął pogadanką swoją o wykształceniu technicznem w Niemczech inżenier Feliks Kucharzewski.

Praca jego, zestawiona źródłowo w czasie ostatniego wyjazdu do Niemiec, posiada charakter informacyjny.

Materjał zebrany posiada niezaprzeczenie wielką wartość i w ciągu jednogodzinnej pogadanki przedstawił prelegent szkoły niższych, średnich i wyższych, program nauk, opłatę szkolną i koszt średniego utrzymania.

Szkoły rzemieślnicze niemieckie, najczęściej utrzymywane przez miasta, w których się znajdują, a wspierane przez rząd, kształcą elementarnie i fachowo rzemieślnika i majstra, oddając przemysłowi niemieckiemu ogromne usługi.

Szkoły średnie, w których kształci się pomocnik inżeniera budowniczego lub mechanika, prowadzone niezmiernie systematycznie, nie dadzą się porównać z zakładami podobnego rodzaju ani we Francji, ani w Anglji, górując nad niemi programem, nauką i harmonijnem połączeniem teorji i praktyki.

Opiekę nad szkołami średniemi rozciąga niemiecki związek techników, przyjmując czynny udział w ujednostajnieniu warunków, w których młody technik kształci się do obranego zawodu.

Szkoły techniczne średnie posiadają: Berlin, Buxtehude, Deutsche Krone, Eckernförde, Höxter, Idstein a. Taunus, Magdeburg, Nienburg, Würzburg, Monachjum, Nürnberg, Stuttgart, Gera, Gotha, Hilburghausen, Rohda, Sulza, Weimar, Zerbst.

Szkoły są prawie wszystkie 4-klasowe; opłata od 80 do 100 marek za kurs.

We wszystkich kwestjach, odnoszących się do wykształcenia średniego, informuje prezes stowarzyszenia w Berlinie, Grosse Präsidentenstrasse 7. Koszty pobytu w szkole oblicza się od 400 do 500 marek za semestr; przy kursie, trwającym 4 lata, nakład sięga od 1600 do 2000 marek.

Prócz wymienionych szkół średnich, do tej kategorji zaliczyć należy szkoły rzemieślnicze: w Akwisgranie, Barmen, Gleiwitz, Hagen, Wrocławiu, Kolonji, Mittweida, Augsburgu, Einbeck, Remscheid, Bremerhaven, Holzminden, Chemnitz.

Dla elektrotechników specjalne zakłady średnie znajdują się w Frankfurcie nad Menem, specjalny kurs w Berlinie i w Mittweida.

Dla hutników lub górników znajduje się szereg szkół sztygarskich o programie bardzo zbliżonym do szkoły rolniczej w Dąbrowie.

Zasadą wszystkich tych szkół jest uczyć to, co konieczne, wiadomości praktycznych jak najwięcej, a podstawa wszystkiego systematyczność i gruntowność.

Do szkół wyższych technicznych czyli uniwersytetów dla inżenierów, budowniczych, mechaników i chemików zaliczył prelegent zakłady: w Charlottenburgu koło Berlina, Monachjum, Karlsruhe, Hannower, Stuttgart, Darmstadt, Drezno, Akwizgran i Brunświk. Z tablicy, poniżej umieszczonej, widnieje frekwencja w tych zakładach słynnych, z wysokiego poziomu nauki, sumienności i inteligencji kierowników i umiejętnego prowadzenia młodzieży do zajęcia w życiu praktycznem wyższych stanowisk technicznych.

Materjał, zebrany przez p. Kucharzewskiego, posiada jeszcze ważną zaletę z tego powodu, że tworzy podstawę do gromadzenia dalszych niemniej pożądadanych wskazówek i informacyj, niezbędnych dla tych, którzy dzieci swoje wysyłają za granicę.

ROK SZKOLNY 1892—3.

	ogólna liczba słuchaczów	liczba nie-niemców	liczba studentów	budowniczych	inżenierów cywilnych	mechaników	chemików
Berlin-Charlottenburg	2117	221	1562	299	386	715	162
Monachjum	1145	193	762	108	233	295	73
Karlsruhe	729	125	657	65	66	359	105
Hannower	628	59	423	49	120	139	113
Stuttgard	535	47	416	96	74	142	61
Darmstadt	483	60	394	41	53	256	24
Drezno	485	127	303	40	69	98	92
Akwizgran	244	66	164	18	23	68	54
Brunszwik	312	28	162	16	36	43	37

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go stycznia, w rządzie gubernjalnym suwalskim odbędzie się licytacja na konserwację w r. b. i p. traktu wołkowysko-władysławowskiego w obrębie powiatu wołkowyskiego od rs. 5710 kop. 30 za rok i od rs. 11,420 kop. 60 za dwa lata; wadjum rs. 572.

Nekrologja.

Ś. ✝ P.

Stanisław Mańko,

prowizor farmacji, właściciel składu aptecznego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony. św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 16-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 47. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 18-ym stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, i następnie po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy żona, dzieci, matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—295

W oktawę zgonu zmarłego w dniu 10-ym b. m. w Janikowie

Ś. ✝ P.

Wincentego Korwin-Krasińskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne we czwartek, dnia 18-go b. m., w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych pamięci zmarłego. 2—297

B. p. Marja z Holandów Kruszyńska,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 15-ym stycznia r. b. w Łowiczu, przeżywszy lat 57. Pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

B. P.

HENIO BILLAUER,

ukochany synek Maurycego i Eleonory z Goldbergów, po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy 2 lata 3 miesiące.—Pogrążeni w smutku rodzice, siostra i brat, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pochowanie zwłok w d. 17-ym b. m., o godz. **11 i pół** przed południem z domu przedpogrzebowego cmentarza wyznania mojżeszowego. 291

✝ Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę żonie i matce naszej ś. p.

GENOWEFFIE z WANDLÓW

Boetcherowej,

i tym, którzy na własnych barkach ponieśli do grobu drogie nam zwłoki, a szczególniej pastorowi Bartschowi za wypowiedziane słowa pociechy składamy serdeczne „Bóg zapłać". — Pozostały w głębokim smutku

—279— **Mąż wraz z synem.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 14-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na wczorajszym pierwszym balu dworskim czynili honory domu cesarz z arcyksiężną Marją Teresą; młode arcyksiężniczki żwawo tańczyły, przygrywała muzyka Edwarda Straussa. Zapowiedziano wieczorek mazurowy—i powstał wielki kłopot. Od kilku lat ubyło wiele rodzin, które na te wieczorki uczęszczały, jak: pp. Dunajewscy, Gostkowscy, Deymoowie, Watmanowie, Domaszewscy, Rybkowscy, Szyszyłowiczowie; panny powychodziły za mąż, jak: Nowińska, Rodakowska, Twardowska. Przed kilkoma dniami panna Rittnerówna, córka szefa sekcyjnego, wyszła za radzcę skarbowego Linharda, za kilka dni wychodzi za mąż panna Lewartowska za starostę Kieszkowskiego, tak, że komitet wieczorkowy, który firmuje radzca sekcyjny, dr. Witold Hausner, nie może się doliczyć panien więcej, jak cztery, według innych statystyków, siedem, jako to: Twardowska, Serda, Wawel-Louis, Kaftalówna, Gołębiowska, Ratomska, Gilewska. Pojawią się zapewne młode mężatki, między niemi pani Kazimierzowa Pochwalska, niemniej jednak komitet musi się oglądać za rotami posiłkowemi z innych nacyj, o ile im kunszt mazurowy z tradycji poprzednich lat pozostał jeszcze w nogach. Nie obojętną też jest okoliczność, że kawalerowie liczni, lubo mający kwalifikacje epuzerowskie, już się w swojej zatwardziałości postarzeli nieco, tak, że się już i do tańca wyrazić nie bardzo kwapią. W tej mierze jednak łatwiejsza sprawa, jest świeży zawsze narybek, a wodzirejem w mazurze ma być osobą swoją— nie na fortepianie—Gustaw Radwan. Młodzież obiecuje sobie ostatecznie wyśmienitą zabawę.

Rozgłośne z Paryża widowisko Sardou: „Madame Sans-Gêne" miało wczoraj w Deutsches Volkstheater wielkie powodzenie, Odilion, jako praczka-marszałkowa, Weisse jako Napoleon—byli wyborni, gabinet Napoleona, stroje były wiernie historyczne. Hr. Neipperga (Monte-nuovo), który w sztuce kocha się w cesarzowej (arcyksiężnie Marji Luizie), zamieniono tu, ze względu na żyjącą rodzinę, na hr. Werthera. O ile aktorzy niemieccy mogą się wcielić w figury francuskie, było przedstawienie poprawne; widowisko efektowne utrzyma się na scenie, tak, jak niegdyś Pfeiffer u nas długie lata jeździł ze sztuką: „Napoleon w Hiszpanji".

Aptekarz Schaumann, robiący wielki majątek na proszku żołądkowym, bawi się w małego Wagnera, pisze sobie libretta i muzykę do nich, a Carltheater wystawił świeżo jego operetkę: „Narzeczona żołnierza". Osnowa wątła, niektóre wszakże kuplety, numery ensemblowe okazują wiele szyku i gracji w talencie nowego „maestra". Szkoda, że teatr ten niema ensemblu wokalnego. Carltheater, główne ognisko humoru wiedeńskiego w epoce Gallmayer, utrzymuje się dziś przeważnie sprowadzaniem obcych artystów i całych towarzystw. Teraz przybędzie z Paryża Mounet Sully; przedstawione będą tragedje: „Edyp", „Antygona", „Ruyblas", „Hamlet", „Cyd".

Sprawa żaglowca powietrznego profesora Wellnera znajduje się obecnie w następującem położeniu: według uchwały Towarzystwa inżenierów i architektów, buduje się żaglowiec w takich rozmiarach, aby mógł wykonać niezbędną ilość obrotów kół, 45 m. na sekundę. Jest to ilość podwójna, jak przy pociągu kolejowym Orient-express, koło będzie miało średnicy 5 m., szerokości obwodu 2 m., budowa wymaga najwyższej dokładności. Popęd będzie albo elektryczny, albo parowy. Tow. elektryczności ofiarowało miejsce i prąd, toż samo firma Siemens-Halske motory i przewody. Model kosztować będzie tylko 2000 złr.

W katolickiem Tow. szkolnem odbył się wykład o balonach; streszczono rozwój pracy i wynalazków w tym kierunku, wypadki historyczne, podróż Gambetty, urządzenie oddziałów wojskowych. Zarazem stwierdzono, że nie Montgolfier balon wynalazł, ale jezuita Francesco Lano, który w r. 1670-ym w dziele naukowem zasady balonu przedstawił. Glaisher wzniósł się do wysokości 10,000 m., dostał krwotoku, sparaliżowania członków; już przy 8000 m. człowiek oddechać rzadkiem powietrzem zaledwo zdoła; przy 7000 m. odzyskał Glaisher przytomność. Balony z przyrządem automatycznym, notującym wysokość, wznosiły się już do 16,000 m. Badania meteorologiczne z balonów nie usuwają potrzeby stacyj górskich, które mają właściwe zadania. Koniec końców, gdy jacytacy gubią się w czwartych i piątych wymiarach, opanowanie powietrza staje się usilnem zadaniem końca wieku.

Poczta wiedeńska załatwiła od d. 28-go grudnia r. z. do 2-go b. m. listów 15,560,419; manja gratulacyj submisyjnych wcale zatem nie ustaje, lubo całe sfery społeczne od nich się wyzwalają. *A.*

*

Berlin, 15-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wystawiony po raz pierwszy na scenie teatru Lessinga dramat Wiktoryna Sardou „Madame Sans-Gêne" mierne tylko miał powodzenie, jakkolwiek odznaczał się starannem nader wyreżyserowaniem i przepychem kostjumów, odtworzonych z całą prawdą historyczną. Gra artystów pod każdym względem była znakomita. W roli reprezentacyjnej artysta Reicher rozwinął silne dramatyczne akcenty, a zdumiewająco charakterystyczną miał maskę. Praczkę-księżnę grała panna Gross z wielkim zasobem komizmu. Krytyka tutejsza wyraża się o sztuce bardzo lekceważąco. Oświadcza, że jest ona konglomeratem scen, w luźnym tylko z sobą pozostających związku, bigosem anegdotowym z aluzjami do wydarzeń historycznych i ze stosowaniem efektów przestarzałych, błazeństwem, za pomocą dwuznaczników i innych środków wątpliwej wartości śrubującem się do znaczenia dramatu historycznego i t. d. Jednak „Madame Sans-Gêne", choćby tylko dla świetnej wystawy i przepysznych kostjumów, utrzyma się przez czas jakiś na repertuarze.

W teatrze pod Lipami tegoż dnia wystawiono po raz pierwszy mało znaną operetkę Offenbacha: „Salon Pitzelberger", zasługującą nie dla libreta, lecz dla muzyki uroczej, pełnej pomysłu, na wydobycie z niezasłużonego zapomnienia. Tercet, parodjujący sposób włoski śpiewania, silne nader wywarł wrażenie. I duety piękne pomiędzy Ernestyną a Canefasem, odśpiewane przez pannę Broch i p. Schulera, ogólne znalazły uznanie. Panna Broch, walcząca w początku z niedyspozycją głosu, naprzód jako swawolna, zakochana dziewczyna, później jako *diva* włoska, dowiodła talentu subretkowego. Wzbogaconego fabrykanta krochmalu, Pitzelbergera, który jako kapitalista usiłuje ściągnąć do salonu swego śmietankę towarzystwa i występuje jako wielki lubownik i znawca sztuk pięknych, z wielkim humorem przedstawił p. Matschek. Jak zawsze, teatr był nabity publicznością, która grzmiące biła oklaski.

Księżna Matylda Radziwiłłowa skończyła w sobotę 88 lat życia. Celem złożenia jej osobiście życzeń, para cesarska, jak zwykła to czynić corocznie, udała się powozem do pałacu pod Lipami, gdzie przyjęta została przez ks. Antoniego Radziwiłła. Cesarzowa złożyła w darze wielki kosz kwiatów, jako to: róż, konwalij, fijołków i t. p. Tuż za parą cesarską przybyła i cesarzowa Fryderykowa, która przez czas dłuższy zabawiła u sędziwej księżnej. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wikarjusz tulskiej eparchji Arsenjusz został mianowany biskupem kiryłowskim.

Moskwa 16-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu dzisiejszym otwarty został tutaj dziewiąty zjazd przyrodników i lekarzy.

Odessa 16-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*) — W czasie ostatniej burzy na morzu Czarnem zginęło dziesięć okrętów pasażerskich, a w ich liczbie dwa wraz z całą załogą. Przepadł bez wieści parowiec grecki.

WIEC KATOLICKI.

Budapeszt 16-go stycznia. (*T. pr. K. W.*) — Dzisiaj zgromadził się tutaj wiec katolików węgierskich, celem założenia protestu przeciw reformom kościelno-politycznym, a zwłaszcza projektowi do ustawy o ślubach cywilnych. Przybyło mnóstwo księży i włościan.

PROCES „OMLADINY".

Praga czeska 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Do sali rozpraw wpuszczono tylko pięćdziesiąt osób, w ich liczbie także kochankę denuncjanta Mrwy, siostrę oskarżonego Weigerta. Czytanie aktu oskarżenia trwa dalej.

Praga czeska 16-go stycznia. (*Tel. Aj. pół.*)— Członkowie omladiny stanowczo przeczą, by brali jakikolwiek udział w zamordowaniu Mrwy.

MOWA TRONOWA.

Berlin 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mowy tronowej wysłuchano w głębokiem milczeniu bez żadnych oklasków, co stwierdzają wszystkie dzienniki wieczorne, nawet *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. Mowa rozczarowała, ponieważ sądzono, iż rzuci ona światło na ostatnie przejścia zakulisowe, które opinja publiczna tłumaczyła sobie, jako walkę konkurencyjną pomiędzy kanclerzem a pruskim prezesem ministrów.

KSIĄŻĘ REUSS.

Berlin 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz nie przyjął wprawdzie dotąd dymisji posła niemieckiego w Wiedniu, księcia Reussa, ale przyjęcie jest tylko kwestją krótkiego czasu. Powodem rezygnacji zasłużonego patrjarchy dyplomatów niemieckich jest podeszły wiek jego (książę Reuss liczy lat 69; *przyp. red.*), tudzież choroba księcia i jego syna. Jako następców wymieniają hr. Wedella, posła w Sztokholmie, księcia z Radolina, posła w Konstantynopolu i hr. Eulenburga, posła pruskiego w Monachjum.

PROŚBA O ŁASKĘ.

Paryż 16-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Deputowani socjalistyczni Viviani i Rouanet zawieźli opieczętowane podanie o łaskę dla Vaillanta do pałacu elizejskiego. Pułkownik Chamoin przyjął pismo, które bez otwarcia go odesłano do ministerjum sprawiedliwości, celem dołączenia do aktów.

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 16-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wojsko zajęło Massę. W okolicy miasta buntownicy stoczyli walkę z karabinierami i włóczą się po wsiach odbierając broń. W Karrarze dowiedziano się o przebywaniu zbrojnej szajki w górach dzielących Massę od Karrary. Wysłano tam kolumnę wojsk i żandarmów. Kolej żelazna pomiędzy Massą a Spezzią broniona jest przez wojsko. W Liwornie przed bramą stowarzyszenia monarchicznego znaleziono bombę z płonącym lontem. Zdołano ją w porę ugasić. W Avenza strzelano do pociągu kolei żelaznej. Podobnyż zamach wykonano na pociąg, idący z Toskany pomiędzy Serinezzą a Massą. W Karrarze aresztowano wiele osób. Wysłano tam posiłki.

Rzym 16-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Crispi zamierza zaproponować izbom zawieszenie

konstytucji na sześć miesięcy; inaczej bowiem przywrócenie spokoju uważa za niemożliwe.

Rzym 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd otrzymał o wypadkach w Massa i Karrara następujący biuletyn szczegółowy: Już w sobotę zauważono pewien ruch pomiędzy poborowymi, powołanymi pod broń. Grupy robotnicze przeciągały przez miasto, wydając okrzyki. Przyszło do gwałtownego starcia z wojskiem, przyczem jeden wachmistrz żandarmów i jeden człowiek z tłumu zginęli, a jeden karabinier odniósł ranę. Demonstranci rozproszyli się następnie, zebrali się wszakże napowrót, napadli na koszary urzędu celnego i zmusili straż celną do złożenia broni. Następnie udali się na drogę, wiodącą z Karrary do Massy, i zabarykadowali ją. Dwóch karabinierów raniono. (Karrara i Massa leżą w Toskanji; *przyp. red.*).

Rzym 16-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stwierdzono już, że głównym motorem ruchu sycylijskiego i łącznikiem z socjalistami francuskimi, którzy dostarczyli pieniędzy, był przebywający na wygnaniu we Francji Amilcare Cipriani. Kierownikiem miejscowym ruchu był dep. Defelice Giuffrida.

Rzym 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Karrara podobną jest w tej chwili do zbrojnego obozu. Zewsząd wysłano tam wojska. Buntownicy rekwirują broń.

RÉCLUS.

Bruksella 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Elizeusz Réclus zamierza rozpocząć swoje prelekcje na tutejszym wolnym uniwersytecie, pomimo zakazu senatu akademickiego.

KOCIA MUZYKA.

Bern (w Szwajcarji) 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—W St. Gallen lud wyprawił kocią muzykę muzyce niemieckiej, która przybyła z poblizkiego Weingarten (w Wirtembergji), celem grania na balu oficerów szwajcarskich.

WIELKI POŻAR.

Wiedeń 16-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Angern spłonął doszczętnie słynny zamek Kińskych, liczący 50 pokojów i wspaniałą galerję obrazów.

Paryż 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W izbie domagać się mają rewizji dostrzeżonego bezrządu w ministerjum marynarki.

Paryż 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Anarchiści uprowadzili i ukryli córkę Vaillanta.

Turyn 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kossuth oślepł skutkiem influenzy.

Madryt 16-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ruiz Zorilla stawiony będzie za swój manifest republikański przed sądem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Tendencja giełdy dzisiejszej była początkowo słaba, z powodu zniżki wartości włoskich i wyższych kursów marek, sygnalizowanych z Wiednia. Jedynie tylko papiery górnicze, a szczególniej akcje węglowe były poszukiwane, dzięki sprawozdaniom. Wartości russkie miały usposobienie pomyślne i brane były chętnie. Po wahaniach, jakim podlegała tendencja giełdy, zamknięto posiedzenie w nastróju lepszym, co przypisać należy większej obfitości gotówki na rynku pieniężnym. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 210.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 219.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 1 markę. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 30 fenig. (162.60), a długoterminowe o 40 fen. (161.80). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano; listy likwidacyjne straciły 10 kop. (64.70), a pożyczki wschodnie II-ej emisji 20 kop. (68.90), podczas gdy pożyczek wschodnich III-ej emisji nie notowano. Bez zmiany pozostały $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880; mniej płacono za pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji; więcej natomiast za kupony celne (325.30). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne obniżyło się o $\frac{1}{4}\%$ ($2\frac{3}{4}\%$).

Berlin 16-go stycznia. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś usposobienie spokojne. Żyto w towarze gotowym podrożało o 50 fen., a w dostawowym oddawane było taniej o 25 fen. Spirytus cicho.

Berlin 16-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.30	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.20	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.60	Weksle na Londyn kr.	20.37⁵
Wek. na Petersb. dług.	215.50	" " dł.	20.28⁵
Bil. ban. russ. nadost.	219.50	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	131.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Z sądów

Licytacje.

Z wyznaczonych na dzień wczorajszy w czwartym wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego w drodze przymusowego wywłaszczenia, licytacyj trzech nieruchomości, a mianowicie: nr. 391F na Pradze, Bernarda Taubwurcla i spadku wakującego po Jakubie Taubwurclu, w osobie kuratora adw. przys. Kosteckiego, nr. 13/1040 przy ulicy Wroniej Szlamy Wąchockiera, oraz nr. 54/1465 przy ulicy Śliskiej Heleny Dorożeńskiej, żadna nie doszła do skutku.

Licytacje domów nr. 391F i 13/1040 spadły z powodu wstrzymania ich na życzenia wierzycieli subhastujących, ostatnia zaś nie doszła do skutku wobec umorzenia postępowania egzekucyjnego.

Licytacje powyższe prowadzone były przez komisarza sądowego Grzędzińskiego.

Dziś przypada ostatni dzień licytacyjny w dwutygodniowym okresie styczniowym.

Sprzedaże odbywać się mają w trzecim wydziale cywilnym sądu okręgowego.

*

Naznaczona na wczoraj sprzedaż nieruchomości za zaległą ratę kwietniową Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, nie doszła do skutku, gdyż zaległości przed samą licytacją na ręce delegowanego ze strony Towarzystwa wniesione zostały. Na dziś naznaczona jest sprzedaż jednej nieruchomości, obciążonej pożyczką rs. 11,300. Sprzedaż rozpocznie się w kancelarji hypotecznej rejenta przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Ludwika Rutkiewicza, od rs. 16,950 wadjum wymagane w ilości rs. 2,260; zaległa rata kwietniowa wynosi rs. 420 kop. 17, a zaległa rata październikową rs. 409 kop. 26.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym stycznia r. b.— Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabą, przy zniżkowej dążności notowań. Dowóz wynosił: 3 wagony żyta, 13 owsa, 3 gryki i 6 wagonów kaszy jaglanej. Żyto słabo, płacono po 58 do 59 kop. za dobre, wyborowego towaru nie było, za średnie płacono po 56—57 kop. za ordynaryjne po 53—55 kop. Owies bez zmiany wyborowy nabywano po 76 do 85 kop., średni po 72 do 78 kop. i ordynaryjny po 59 do 67 kop. Dla gryki tendencja spokojna, płacono po 68—72 kop. stosownie do dobroci ziarna. Kasza jaglana spokojnie płacono względnie do gatunku, po 68 do 76 kop. Jęczmień nabywano po 52 do 56 kop., i na wyrób kaszy po 55 do 62 kop. płacono.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 2-im (14-ym) stycznia 1894 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Putiwl № 4203; Monastyryszcze № 857; Wierchowje №№ 1004, 1005; Elizabetgrad № 9066; Talnoje №№ 1503, 1509, 1511, 1497; Mironowka № 2565; Potasz № 1138; Kublicz № 519; Zwienigorodka № 1799; Wołczyniec № 85; Bobrowiec №№ 4196, 4197, 4192; Szpola № 3390;

b) do Pragi (loco): Brześć №№ 6291, 6287, 6282, 6275, 6293, 6270, 4403, 4427, 6651; Biała №№ 3059, 3056, 3049; Międzyrzec №№ 2535, 2547, 2551, 2550, 2552, 2549, 2548, 2556, 2558, 2557; Sokołów №№ 830, 831, 834, 833; Łuków №№ 2946, 2943, 2949, 2948, 2944, 2941, 2942, 2940, 2947; Siedlce №№ 3216, 3217, 3214; Włodawa № 1708; Mrozy № 577; Chotyłów № 701; Nowo-Mińsk № 471; Bałta № 705; Odessa № 7999; Łuck №№ 1023, 101; Klewań № 1053; Oknica № 43; Kijów № 5584; Równo № 2569; Borysoglebsk № 9147; Pińsk №№ 12,068, 11,933, 11,98[illegible]; Kozłów № 24,078; Carycyn №№ 8716, 8703, 8769, 8763, 8772, 8532; Saratow №№ 37,096, 36,785, 36,532; Miena №№ 505, 508; Rżew № 176; Moskwa №№ 2574, 2576, 2573, 2502, 2572, 2571, 2580, 2577, 2581, 2582, 2575, 2599, 2483, 2485, 2486, 2449, 2471, 2493, 2598, 2597, 2579, 2578, 2591, 2536, 2604, 2487; Unieсza №№ 3015, 3014; Tołoczyn №№ 3015, 3014; Osipowicze № 63; Mińsk №№ 1060, 1011, 1061, 1014, 1008; Horodzieja №№ 4922, 4901: Tewli № 603; Czyrykowo № 347; Niżnij № 104,040; Kosowo № 890; Liwny № 7473; Briańsk № 3741; Horodzieja № 641; Dobrynka № 3174; Naryszkino №№ 4180, 419; Czernihow №№ 78, 52, 74; Dobrusz № 558; Uwick № 2932; Solanaja №№ 30,352, 30,345, 30,303; Juzowo № 3576; Possosznoje № 894, 847, 848; Lisiczańsk № 1574; Mceńsk № 26,210; Archangielskaja № 300; Gorochowiec № 9018.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 3 (15) stycznia 1894 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Woroncowskaja № 1637; Rostów Azowski № 12165,

b) do Pragi (loco): Krzywda №№ 770, 772, 767, 766, 774, 765; Lisiczańsk № 1597: Czerń № 519; Biała №№ 3058, 3052, 3045, 3067: Międzyrzec №№ 6, 5, 4, 3, 2; Łuków №№ 2, 3, 7, 6.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 4-ym (16-ym) stycznia 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych. Niemań № 1187; Zelwa № 1038; Słonim-Albertyn № 3667, Piriatin № 139; Mironówka №№ 2580. 2577; Wierchowje № 992; Talnoje № 1496, Kucowka № 2469; Tagańcza № 834; Orzeł № 2476; Dobrynka № 3221, 3188.

b) do Pragi (loco): Siedlce №№ 1, 2, 9, 16, 12; Sokołów № 1: Miłosna № 1; Biała № 6; Łuków №№ 9, 12, 8, 10, 18, 20, 19; Dwińsk №№ 288960, 28854, 28853, 28852, 28851, 28850, 28897, 28899; Mironówka № 2579; Krzywda №№ 772, 771, 776, 773; Horodzieja №№ 4938, 4940; Niżnij №№ 104058, 104062; Moskwa №№ 2286, 2285, 2606, 2623; Sierpuchów № 5213; Siuzium № 783; Sławiany № 1156; Mińsk № 1068; Orsza №№ 8214, 8203, 8180, 8163, 8176: Carycyn № 8757; Stołbcy № 2058; Iwanowo № 21930; Chomutowo № 680; Zalegoszcz № 593; Bereza № 1760; Terechowka № 645; Orzeł №№ 2482, 2483. Ziabrowka № 11; Piczugino № 1265; Komarowce № 607; Gniwań № 1206; Holendry № 601; Jarosławskaja-przystań № 39958; Liniewo № 1325; Solanaja № 30094; Dobrynka №№ 3221, 3188, 3185; Zalegoszcz №№ 586, 592.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Января 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).